

DODATEK DO WIADOMOŚCI POLSKICH.

(Dalszy Ciąg.)

« Do ubarwienia gwałtu najposobniejszą, w owym wieku filozofii, zdała się im sprawa Dyssydentów: nie darmo zstawiali się na opiekę dla nich: spomnieliśmy o tém wyżej. Wiadomo że Rzeczpospolita r. 1736 odsadziła ich ostatecznie od praw politycznych. Pod tym względem mogła być, poniekąd, usprawiedliwioną. Religia *panująca* była w obyczajach ówczesnych świata. Zasady téj ściślej jeszcze strzegły Państwa protestanckie, niżeli katolickie. Holandya, Szwecya, protestanckie Niemcy, nie przyjmowały Katolików Rzymskich do spółności praw politycznych; Anglik wyprzysiągać się musiał katolicyzmowi (*test-act*). A Dyssydenci Polscy, związkami swoimi z nieprzyjaciółmi Kraju, jak to wie dobrze czytelnik, zarobili sobie na wyłączenie, własnymi postępkami. Ale, co prawda, od niejakiemu czasu, z ciemnotą, przemógł w Rzeczypospolitej duch prześladownictwa religijnego. W prawdzie, zostawiono protestantom 200 zborów, a gdzie niebyło zborów, mieli wolne po domach nabożeństwo; dierżyli ziemie, Starostwa; przypuszczeni byli do rang wojskowych; używali, zgoła praw cywilnych; lecz przezywano ich wzgardliwie; Biskupi przywłaszczali sobie dozór nad nimi; karano surowo *bluźnierstwa*. Dawały także powód do niesprawiedliwości małżeństwa mieszane: unieważniano niekiedy dyssydenckie śluby, chrzty. Wreszcie zdarzało się, że Biskup nie dozwolił im naprawiać starych zborów. Zgoła, naruszano wolność wyznania. Fryderyk i Katarzyna postanowili ująć się za nimi; Fryderyk, jakoby upoważniony do tego pokojem Oliwskim; Katarzyna, z mocy układów Grzymułtowskiego. Wszystkie te uroszczenia, powiedzieliśmy na inném miejscu, były bezzasadne: prawo z roku 1736 czyniło wyjątek co do protestantów Pruskich i Kurlandzkich, do których zaręczenia Oliwskie i Welawskie głównie ściągaly się; w Prusiech i Kurlandyi, protestanci owszem nie dopuszczali Katolików do urzędów. A żaden traktat nie mógł tak wiązać Rzeczypospolitej, iż by jej nie godziło się zaprowadzić odmiany w prawodawstwie. Co zaś do układów Grzymułtowskiego, w tych zaręczyły tylko sobie dwa mocarstwa, że przymuszać nie będą poddanych swoich Greckiego wyznania do odmiany wiary: a pod tym względem, Polska raczej narzekać miała prawo, że Rossya nie ścierpiała w zaborze swoim żadnego nnijaty; aby zachować wiarę Przodków, wielu mieszkańców opuściło tam majątki rodzinne. Protestantami układ Grzymułtowskiego, bynajmniej nie zajmował się. Rossyi zaś tem mniej godziło się wdawać się do nich, że wpływała sama do traktatu z roku 1717 a nawet do Sejmu 1736 roku, którego ustanowienia wynikały właśnie ze spomnianych tra-

ktatów. Ale chodziło tylko o *pozór* (32). Poręczyciele traktatu Oliwskiego, którzy Katolików w Państwach swoich nie cierpieli, a żadnego wstawienia się za nimi pewnoby u siebie nie dopuścili (33) występowali już na Sejmach Elekcyjnym i Koro-nacyjnym, za Dyssydentami : postanowiono ponowić to samo.

1766.

Przyzwany do Petersburga Koniski (Stycz.), władyka Mohilewski, polecił Carowej, obcej Pani, obronę kościoła greckiego w Polsce. Od protestantów, stawili się tamże, z Litwy, Krasiniski, kalwinista, z korony Golcz, luteranin, obadwaj stronnicy Sascy. Natychmiast wyszło uroczyste oświadczenie Katarzyny za porównaniem praw Dyssydenckich z Katolickimi. Odzywała się w imieniu praw ludzkości i człowieka : « przyłożywszy się tyle do ogólnego szczęścia Narodu, mogłaż zaniedbywać szczęście znacznej jego części? » Fryderyk wziął na siebie powściągnięcie Austrii od wmieszania się do sprawy (23 Kwiet.). Odwołano się z resztą do poklasku filozofów Paryzkich. « Carowa — rzekł jój poseł przy zbliżającym się Sejmie (10 Sierp.) — ma « tylko szczęście i wolność rodzaju ludzkiego na celu. Równość jest jedyną zasadą « wolności. Carowa nie może lepiej użyć władzy, którą wzięła od Boga, jak urze- « czywistniając tę równość, której pragnienie on sam w serce ludzkie wraził. » Stanisław August odpowiedział, że, byle mu czas dano, pewien był otrzymać przypuszczenie Dyssydentów do starostw grodowych i do poselstw. Ale dwa mocarstwa nie to założyły sobie. Król zwołał więc Senat (2 Paźdz.) i, za radą Wujów, wystawił mu, że jeżeli nie chciano przypuścić Dyssydentów do spółności praw politycznych, potrzeba przedewszystkiem podźwignąć siły państwa, aby wpływ obcy nie przeważał w Kraju — potrzeba znieść *liberum veto* i pomnożyć wojsko, trwanie konfederacyi przeciągnąć (34). Przystali Panowie. Król odezwał się do Katarzyny (5 Paźdz.) : wystawił jój potrzeby rządu Repnblikańskiego : im wolniejsze państwo — mówił — tem większej trzeba zgody w rządzących ; przytoczył przykład Anglii, Holandyi. Poczem, pełen dobrej otuchy, otworzył obrady Sejmowe (6 Paźdz.). Zdanie sprawy z czasu między sejmowego okazało że, dzięki zaprowadzonym poprawom, dochody państwa podwoiły się i że, po potrąceniu wydatków, miał skarb, co jeszcze nie zdarzyło się, przeszło 3,000,000 gotowizny. Obmyślono fundnsze na stałe poselstwa za granicą — wielki krok do wyswobodzenia Kraju z pod wpływu sąsiadów. W tem gdy, wedle zwyczaju, odczytano *pacta-conventa*, popędliwy (35) Sołtyk, Biskup Krakowski, którego zagrzało breve Klemensa VIII, występuje z domaganiem, aby, przedewszystkiem, odepchnięte były żądania Dyssydentów, a Ci, którzyby za niem; przemawiali, aby odsądzeni byli od czci. Zgoda! zgoda! zawołano zewsząd. Król,

(32) Schoell. — (33) Raumer. — (34) *Rulhière*, — (35) List Ojca S. u Tejnera.

z dziwną przytomnością i wymową (36) powściągnął uniesienie, oświadczając że sam gotów dać życie za wiarę; radził tylko umiarkowanie. W. Kanclerz, Zamoyski; wprowadził rzecz o porządku traktowania skarbowych materyj. Rożciągając *sposób sądowy* do tych materyj, spodziewano się więc mieć, wkrótce, skarb i wojsko. Król tem pewniejszy był swego, że, widząc zapał z jakim na wpływ obcy w sprawie Dyssydentów powstawano, sądził że, z równem oburzeniem, odepchnięty będzie tenże wpływ co do wnoszonej poprawy w prawodawstwie. Ale Ministrowie Rossyjski i Pruski, przez wysłańców, którzy noc całą budzili *patryotów*, ostrzegli zaraz tychże o *despotycznych* zamiarach Królewskich (37). Zebrali na zajutrz głos Biskupi Kujawski i Kamieniecki (Ostrowski i Krasiński) którzy odznaczyli się już listami pasterскими przeciwko zaprowadzonemu w kraju odnianóm. Haniebne służalstwo Ostrowskiego poznamy lepiej na Sejmie rozbiorowym, gdy sobie na Prymasostwo u Moskwy zarabiał. Krasiński, spowinowacony z domem Saskim, przez synowicę którą pojął tajemnie (1760) Królewicz Karol, i nieprzeblagany z téj przyczyny nieprzyjaciół Króla (38) i *familii*, rzekł: nie jestem téj podłości, abym swobód Ojczystych i mojej własnej wyrzekł się wolności. Z kolei, kuchmistrz Wielhórski, przywiódł teorię narodową *de æquilibrio*: sąsiadów, mówił, obawiać się nie trzeba, raczej, owych Komissyj - Rządowych świeżo postanowionych, prawdziwego decemviratu Rzymskiego: powiększenie wojska, dodał, byłoby próżnym zniszczeniem Obywatela. Zakonczył słowy, « jednomyślność jest strażą wolności przeciwko ukrytej i otwartej tyranii, » i przedstawiał projekt za *ubezpieczeniem wolnego głosu*. Stanisław, z rozpacz, zemdlął na tronie (16 Paźdz.). Repnin widząc jak wszystko szło po myśli jego, rozkazał postawić sobie krzesło wyżej Prymasowskiego i wytoczył sam rzecz o Dyssydentach (4 List.). Przemówił po nim Minister Pruski, *Benoit*: nie wystąpił żaden ze rzeczywistych poręczycieli traktatu Oliwskiego: W Brytania, w szczególności, lepiej oświecona, wstrzymała się od spółnictwa we wyraźnych gwałtach podktowanych przez samą ambycję. Repnin i Benoit, popierając zdanie « prawdziwych patryotów, » podali razem (11 Listop.) oświadczenie przeciwko stanowieniu podatków i aukcyi wojska *per pluralitatem*; miały oraz Izby, we 24 godzin znieść Konfederacyę, Król oświadczył się z gotowością stracenia korony i życia. Sześć tysięcy żołnierza Rossyjskiego zbliżyło się zaraz pod Warszawę; część w prowadzona do dóbr Królewskich, na ich spustoszenie. Minister Pruski pogroził wkroczeniem 12,000 wojska. Ministrowie przyjaźnych Dworów wystawili Królowi ostateczne następstwa, jakieby złożenie korony dla kraju przyniosło (39). Nastąpiły burzliwe obrady. Opozycja wołała o obalenie uchwał poprzednich Sejmów, o zniiesienie konfederacyi; Król, na jęj uśmierzenie, wytaczał sprawę Dyssydentów, chociaż, w duchu, nie był przeciwny zdaniu Biekupów (40): spodziewał się tylko że, tym

(36) State Paper Office. — (37) Tamże. Essen. — (38) Kitowicz. — (39) St. Pap. Of. — (40) Tamże, Pyrrhis de Varille. *Considérations sur les aff. du Nord*.

sposobem, czas zejdzie na sporach, i rzeczy pozostaną, przynajmniej jak były. Takci udawało się, kiedy chodziło o uchowanie zlego; tym razem Sejm nałożył sobie dni czternaście. Odczytywano ostatnie oświadczenie Dworów (21 Listop.) : jak zwykle, Posłowie byli po objedzie, dobrze zagrzani winem (41) : śród zgiełku który powstał, gdy Król chciał zawiesić obrady, krzyknięto z tłumu : zabij ! zamorduj ! Między nastawionemi na życie królewskie, wymieniano Zakrzewskiego, Tresseberga, późniejszych Marszałków Konfederacji Barskiej. Nie było sposobu ! X. Wojeвода Ruski musiał sam poprzeć wniosek Wielhórskiego (22 List.) ; zyskał tak, przynajmniej, że sprawy ekonomiczne i sądowe pozostały wyjęte z pod *liberum veto*,

utrzymał także, aby sejmiki stanowiły większością głosów. Okrzyczane cła uchylone. Na wniosek Biskupa Krakowskiego, zniesiono i nienawistną wrogóm Konfederacyę, (28 Listop.). Krasinscy sprzedali pałac swój Rzeczypospolitej. A kraj pogrążony znown został w nieładzie, z którego otrząsać się poczynął. Dyssydentów, których krzywdy miały głównie zająć uwagę Sejmu, poświęcono, bez trudności *patryotóm* : przyjąć musieli co przyzwoliło wysadzone do tego *Collegium Episcoporum* : w dziewięciu artykułach potwierdzono im prawie to, co zaprzeczanem nie było. Dogodnie było zachować gotowe do potrzeby narzędzie. Katarzyna z Fryderykiem nie byliby nawet wnieśli tej materyi, gdyby nie byli przekonani, że ja żarliwość religijna Sejmu odrzuci (42).

1767.

Przyjaciele naprawy podpisywali, « w smętneń milczeniu, » narznccone nchwały ; nie jeden dodał : Bógdajbym posłem nie był ! *utinam literas non nossem !* Król, w uchyleniu obalonych nstaw, nważał ranę śmiertelną dla Rzeczypospolitej ; mówił ze łzami, że i korona i życie nie miały już dla niego żadnego powabu (43). Między *patryotami* wrzała radość z obalenia *despotyzmu*. Klęski jakie nastąpić miały, tak przecież dla nich samych były oczywiste, że wielu, w tem przewidzeniu, Kraj opuszczało. W istocie, trzecha było jeszcze Rossyi uroczystego prawa do opiekowania się nierządem, aby odjąć narodowi aż do nadziei poprawienia tego stanu rzeczy. Repnin podsuwa myśl detronizacyi — oddalenia pierwszej nieszczęć Narodu przyczyny (44) ; pokazuje listy Carowy i jej Ministrów, zachęcające do dzieła. W tych listach Carowa biła się w pierś za elekcyę Stanisława, przyznawała słuszność trwogi Narodu o swobody « którym groził objawiający się w Królu i Reformatorach duch panowania i uciemżenia narodu. » Pauin (3 Lut.) przypominał, jak to, na ostatnim Sejmie, Król, widząc przewagę swoją obaloną w Sejmie, postarał się zręcznie o przewagę

(41) St. Pap. Of. — (42) Komarzewski. — (43) St. Pap. Of. — (44) Manifesty Konfederacyi Barskiej.

na sejmikach, przez utrzymanie tamże głosowania..... fakcye, Saska i nałogów narodowych, przypomniaty sobie, co już podczas elekcyi roily : że łatwiej przyjdzie im obalić obranego Króla. Na przyzwanie więc Wessla, W. Podskarbiego koronnego, Biskupi, Krakowski, Kamieniecki, Wojewoda Kijowski, Marszałek Mniszech, Wielhórski, Pociąg i inni, zjeżdżają się do Warszawy, aby ułożyć rzeczy z Repniem (45). Obudziła chwilę wahania sprawa Dyssydentów, z której Pesel Carowy, iżby jakkolwiek dać pozór niecnym jej kabałom, zrobić musiał warnnek *sine qua non*. « Lecz możnaż było opuścić porę tak sposobną do zagładzenia razów wolności zadanych i takową niszczących; możnaż było nie zanfać uczuciom szlachetnym Carowy! » (46). Po naradzie, Podoski i inni *dystyngowani patrioci* objeżdżają Kraj. Wojewoda Kijowski wziął na się Ruś i Podole, Mniszech Wielką-Polską, Krasińscy Mazowsze, Krakowskie Wessel, Ossoliński, Starosta Sandomirski, swoją okolicę, Tarło Lubelskie, Krajczy Potocki Wołyń, Maryan Potocki Halicz, W. Hetman Brannicki Podlasie. Wszyscy roznoszą przeciwko Stanisławowi niestworzone oszczerstwa, między innemi, że, za koronę, przyrzekł sąsiadom « po sztuce kraju; » przypominają zabiegi Konwokacyi przeciwko *Swobodom Narodowym*; « jaki motłoch przypuściła do Klejnotu Szlacheckiego » (47). Pociąg i Krajczy wybierają się do Carowy (48). Było do pomocy wojsko Rossyjskie, czekające niby na załatwienie sporów granicznych, jakoby z traktatu Grzymułtowskiego wynikających. Pomnożyli szyki do 40,000 Generałowie Sołtyków, Nummers, Kreczetników i rozpostarli je, z wielką dokuczliwością, po dobrach Xiążąt Czartoryskich i stronników królewskich. Za danym znakiem, pierwsi Kalwini Litewscy i Dizunici związali się w Słucku, (10 Mar.) przy Generale artyleryi, Grabowskim. W Toruniu związali się Kalwiniści przy Karczewskim, a Luteranie (19 Mar.) pod Golczem Generałem wojsk koronnych a Tucholskim starostą. Wszakże tylko 573 Dyssydentów, dzieci, starców, nie obecnych, znalazło się między podpisanemi. Miasta pruskie nieprzystąpiły, aż na wyraźne zagrożenie Rossyi, a Gdańsk, chociaż ujmowany obietnicami, wymówił sobie wyraźnie, że nic nie przedsięwzięnie przeciw Królowi. Słuszniej Włościanie ziem Pruskich, dowodząc że pochodzenie ich równe szlacheckiemu, chcieli, przy sposobności, upomnieć się « pod hasłem nędzy » o zniesienie poddaństwa, zmniejszenie pańszczyzny i przypuszczenie sobie do praw obywatelskich, na wzór Szwedzki : takie też były życzenia Króla. Wiązanie się Dyssydentów było zupełnie bez prawne : prawo wiązania się w Konfederacyę było bowiem jednym z praw obywatelskich które nie służyły Dyssydentom. Nie obraziło to wszelako gorących przestrzegaczy praw Rzeczypospolitej. I owszem, w ślad za Dyssydentami, przystępowaly do związku — związku Dyssydenckiego — Konfederacye Koronne, tak w Małej Polsce (25 Mar.) gdzie przeważał wpływ Biskupa Krakowskiego, jako i w Wielkiej Polsce gdzie, jako

(45) Tamże. *Ruthière*, Essen, Kłtowicz. — (46) Manifesty. — (47) Kłtowicz. — (48) Essen.

Generał Wielkopolski, przodkował drugi członek *Trójcy*, Mniszech. Każdy szczegółowy związek ogłaszał manifest przeciwko « nieznosnemu uciemienieniu; » we wszystkich prawie zalecano przyjmowanie żołnierstwa Rossyjskiego z otwartemi rękoma. Z kolei, Carowa (26 Mar.) oświadczyła się z opieką dla związkowych. Czula Pani « patrzeć nie mogła bez boleści na cierpienia kraju którego szczęście najmocniej ją obchodziło. » Na ostatku, zawiązało się 24 Konfederacyj w Litwie gdzie porozumiała się prędko fakcya Hetmańska (Massalskich) z Radziwiłowską skoro tylko Sejm koronacyjny porównał Hetmanów Litewskich z koronnymi. « Szcery dla Ojczyzny Obywatel, nie baczył nigdzie na brutalstwa nie nagiętego despoty (Repnina), ani na gwałty wojska Rossyjskiego. » Udali się następnie wszyscy marszałkowie i Ablegaci, Litewscy i Koronni, do Radomia, na zawiązanie Konfederacyi Generalnej Obojga Narodów. Podobało się Katarzynie odziać związek imieniem najpopularniejszym, imieniem najzarliwszego przyjaciela wolności, « co sam jeden łaski Króleskiej nie przyjął, » i przesiedział cały czas w Dreźnie, nastrajając Dwór miejscowy przeciwko Stanisławowi: Upoważniła tym końcem, okrzyknięcie Radziwiłła Marszałkiem Podlaskim. Podziwiano jej spaniałości. Przenosząc łaskę obcej Pani, nad względy własnego króla, powrócił Radziwiłł czem prędzęj, witany we Wilnie Moskiewskimi działami; z Wilna udał się do Radomia, i obrany został Marszałkiem. Rozpoczęto obrady (23 Czer.). Wystąpili, Krajczy Potocki, Ossoliński, Tarło, z oświadczeniem gotowości popierania zamiarów Carowy. Uchwalono zwołanie Sejmu do Warszawy: bo Repnin nie chciał się nużyć podróżą do Radomia. Naznaczono uroczyste poselstwo do Carowy, z pokornem podziękowaniem za macierzyste starania około dobra Narodu, a z pokorniejszą jeszcze prozbą o dalsze względy: pismo ułożone było w części w kancelaryi Rossyjskiej. Przystępowano wreszcie do przedmiotu który był w uściech i sercu każdego, — do aktu detronizacyi Stanisława, gdy posłannik Repnina, pułkownik Karr, wszedł na obrady i podał do podpisu ot owy manifest (5 Lip.). Jak było życzeniem wszystkich, manifest wynnrzał zgrozę przeciwko « jarzmu, które tyranija byłaby niechybnie narzuciła Rzeczypospolitej, gdyby spaniała Carowa nie czuwała nad jej szczęściem, » oraz przeciwko tym, « co nie nmieli cenić téj spaniałości, pozbawiali jej innych, a sami niegodnymi onejże byli: » ale wynnrzał upokorzenie się przed Stanisławem. Ostłupieli Konfederaci. Jedni do nieczki, drudzy rwali się do broni (49). Lecz Ratusz był już otoczony; łąty u dział zapalone. Repnin, mając w ręku 178 Marszałków i Ablegatów, a w kieszeni do 80,000 podpisów, na postraszenie Stanisława, nie już nie potrzebował: Rossya nie założyła sobie zwać Króla, tylko znikczemnić onegoż i władzę jego: chodziło jej o to, aby, zachwiany na tronie, potrzebował jej wsparcia; aby znikła wszelka nadzieja porozumienia między nim a Narodem. Karr oświadczył, że kto wzbroni podpisu, uważany będzie za burzyciela pokoju. Trzeba było ustąpić. Na pocieszenie

(49) *Considérations sur les aff. du Nord.*

patryotów, dozwolono im podpisów warunkowych : sześciu tylko odmówiło sobie później pociechy : przybyło tym sposobem sto piętnaście oskarżeń przeciwko Stanisławowi. Posłami do Petersburga, z uroczystą prośbą o opiekę dla wolności, naznaczeni : Wielhórski, Pociąg, Krajczy Potocki, Ossoliński, ci z goła, co dopiero najgłośniej wrzeszczeli na « stojących moskali na karku. »

Przemogła *Trójca z Patryotami*. Miejsce zacnej, chwalebnej, zachowawczej Konfederacyi Czarторыskich — Konfederacyi poprawy narodowej — zajęła miejsce Konfederacya *patryotyczna*, popularna, Radomska — Konfederacya starych republikanckich nałogów i narodowego spodlenia. « Widzisz Królu — rzekł wtenczas Repnin : — jesteś w mocy mojej ; panowanie twoje od uległości zawisło » (50). Postępowanie Stanisława, wśród niezwykłych prawie trudności, były dotąd pełne roztropności, godności i męstwa (51). Zastraszony groźbami, ujęty nadzieją że odwróci od kraju większe jeszcze klęski, pójść musiał za danym mu od *Patryotów* przykładem ; przystąpił do nowej Konfederacyi. Xże Wojewoda Czarторыski złożył natychmiast przewodnictwo w Komissyi — wojskowej. Wyszły uniwersały na Sejm pacyfikacyjny. Sejmiki obierać musiały samych służalców Rossyi. Nie łatwem to było przy oburzeniu powszechnym z doświadczonego zawodu. Generały w Chełmie, w Oświęcimie, we Wiszni, w Proszowicach, w Kamieńcu Podolskim, w Środzie, Mazowiecki, Sandomierski, Lubelski, były burzliwsze jeszcze niżeli zwykle i pogwałcone od żołnierza rossyjskiego. Na rozkaz Repnina, uwięziony został Podczaszy Kor. Czacki ; na posle kaliskim, Koźuchowskim, dopuścili się Moskale sromotnego gwałtu. Miał wreszcie Repnin, we Warszawie, Sejm pod konfederacyą. (4 Paźdz.). Pan kraju, licząc w samemże mieście 10,000 swojego żołnierza, znalazł na resztę sposoby. Dla jednych były łaski i urzędy, którymi już sam rozporządzał ; dla drugich groźby rabunku, ognia, więzów ; najpodlejszych postraszył batożkami. Oświadczwszy że « w imieniu wszechmocnej Konfederacyi potrafi osiągnąć każdego, któryby się przeciwiał dobru powszechnemu i Ojczyzny, » a z chórką, w Izbie Senatorskiej, pilnując sam Mówców, Repnin domagał się Delegacyi pełnomocnej, z którąby mu łatwiej było, niżeli z całym Sejmem, ułożyć się. Podrzedniejszy intrygant, Król pruski, wziął się do kabał ze swojej strony. Oburzył się wreszcie (52) Sołtyk ; zgromadził u siebie posłów Małopolskich, i powstał odważnie na zapowiedziany wniosek ; poparł go Hetman polny Wacław Rzewuski. Tego samego wieczora (13 Paźdz.) pułkownik Gjielstrom porwał Sołtyka z domu Mniszcha ; wraz z nim porwani : Hetman Rzewuski, syn jego Seweryn i Żałuski Biskup Kijowski ; wszyscy powiezieni zostali w głąb Rossyi. Ublżyli Carowej, posądzając czystość jej zamiarów — oświadczył nazajutrz Repnin. Na wstawienie się króla oświadczyć kazała carowa, ze strony swojej, że to się stało dla dobra jego i Rzeczypospolitej. Obruszony niesłychanym gwałtem, And. Zamojski W. Kanclerz kor. złożył pie-

(50) Raumer. — (51) State Paper Office. — (52) Kitowicz.

część : nie polepszyło to sprawy narodowej. Repnin osadził roga tki Warszawy i zabronił wjazdu i wyjazdu. Głód zagroził miastu. Musiał Marszałek konfederacyi, Radziwiłł, powołać Sejm do przyzwolenia na żadaną Delegacyą (18 Paźd.). Za pierwszym zapytaniem, odezwało się tylko sześć głosów, za drugim dwa, za trzecim jeden tylko. Godny podziwienia opór w Sejmie, tak utworzonym i tak strzeżonym, na nic nie przydał się. Milczenie nazwano przyzwoleniem, i prz. stąpiono do naznaczenia Delegatów. Zastrzeżono Sejmowi prawo potwierdzenia spraw Delegacyi; odjęta wolność odrzucenia. Niektórzy z Delegatów podpisali niecny rewers, że, na przypadek oporu, zgadzają się na wszelkie kary — nawet cielesne (53). Przecież jeden z Posłów pruskich, Wybicki, protestował i umknął. Sejm zaimitował się. Popularny Marszałek konfederacyi uczcił balcin dzień imienin Katarzyny; nade drzwiami wystawił Orła moskiewskiego, pod którego skrzydła tuliły się, Orzeł polski i Pogoń Litwy!

.

(D. C. N.)



(53) Wyznanie Maryana Potockiego, w manifeste Halickim.